

Beskid Niski tym razem łaskawy, Łemkowyna prawie suchą stopą

13-15 października wzięliśmy udział w czwartej edycji Łemkowyna Ultra Trail rozgrywanej w Beskidzie Niskim. Wystartowaliśmy w 7 osób, pogoda dopisała, krajobrazy cieszyły oczy. Biegowe święto w prawdziwie dzikich górach za nami.

13-15 października wzięliśmy udział w czwartej edycji Łemkowyna Ultra Trail rozgrywanej w Beskidzie Niskim. Wystartowaliśmy w 7 osób, pogoda dopisała, krajobrazy cieszyły oczy. Biegowe święto w prawdziwie dzikich górach za nami.

Łemkowyna Ultra Trail 2017 za nami. [Miesięcznik Dzikie Życie był patronem medialnym tego wydarzenia.](#)

Dzikie Życie RunTeam wystartował w 7 osób. Zgłoszone były jeszcze 4 osoby, ale z różnych przyczyn ostatecznie nie wystartowały.

Na 150 km - Bogusław Pawlikowski reprezentował nas dzielnie, niestety dotarł jedynie do pierwszego punktu pomiaru czasu w Wołowcu (43 km), kontuzja nie pozwoliła ukończyć zawodów. W sumie z 387 osób, sklasyfikowano jedynie 273. Pomimo niezłych warunków na trasie, ukończenie zawodów nie było możliwe dla prawie 1/3 osób.

Na 70 km - Grzegorz Bożek - 143 miejsce, czas 9:51,04 (poprawa wyniku [sprzed roku](#) o 49 minut). Z 384 startujących osób sklasyfikowano 368.

Na 48 km - 3 osoby

- Sylwia Karaś - 167 m. (36 wśród kobiet), czas 6:24,06

- Jakub Sopała - 232 m., czas 6:51,57

- Tomasz Tatrzański - 264 m., czas 7:04,42

Wystartowały 403 osoby.

Na 30 km - 2 osoby

- Łukasz Czarnowski - 70 m., czas 3:27,11

- Jacek Heliński - 182 m., czas 4:07,55

Wystartowało 298 osób.

Na zawodach byli też jako pomoc techniczna Tomasz Chudy (dzięki za transport) oraz jako wolontariusze zawodów - Dariusz Czechowicz i Ania Patejuk, którzy pracowali w obsłudze imprezy. Dokładnie tak samo jak rok temu :)

Wszystkim gratulacje startu. Dziękujemy za spotkanie. Wierzymy, że za rok uda się wystartować w jeszcze szerszym składzie. Są indywidualne rekordy tras, można myśleć o poprawie wyników :)



Od lewej Jacek, Tomek, Grzegorz i Łukasz już na mecie w Komańczy, 14 października 2017 r. Fot. Tomasz Chudy



Chyrowa, 7:01, start biegu 70-tki, jeszcze wszyscy razem. Fot. [Piotr Oleszak](#)